SBB - Blue Trance (2010)

01. Etiuda Trance [03:17.53] *play*
02. Los człowieka [04:46.92]
03. Red Joe [06:28.37]
04. Święto dioni [02:51.19]
05. Szczęście jak na dłoni [05:03.21]
06. Pentatonica [03:52.49] *play*
07. Doliny strumieni [05:01.03]
08. Karida Beach [04:15.96]
09. Going Away [08:52.52]
10. Blue Trance [03:43.93]
11. Muśnięcie kalimby [03:45.37]
12. Pamięci czas [04:39.00]
13. Coda Trance [04:56.79]

Line-up:
Józef Skrzek — vocals, bass, mouth organ, piano, Minimoog, Gem, Nord Lead
Apostolis Anthimos — guitars, keyboards, percussion
Gabor Nemeth — drums, percussion

Formacja SBB na przestrzeni ostatnich kilku lat zadziwia niezwykłą częstotliwością tworzenia materiału. Jeszcze dobrze nie wybrzmiały kompozycje wydanego w ubiegłym roku albumu "Iron Curtain", a już jesienią 2010 roku ujrzało światło dzienne ich kolejne wydawnictwo - "Blue Trance". I cóż zawiera ten nowy krążek? Otóż mamy na nim wszystko, co charakteryzuje ten niezłomny w działaniu zespół. Józef Skrzek nie odpuszcza i pokazuje wyraźnie, że ma jeszcze sporo do powiedzenia w świecie rocka. Apostolis Anthimos odciska także swoje piętno niepowtarzalnym gitarowym brzmieniem. Z nimi już po raz trzeci z kolei w studiu nagraniowym znalazł się nasz bratanek Węgier, czyli Gabor Nemeth.

Jeżeli chodzi o przedmiot recenzji, to wyróżniłbym na "Blue Trance" jakby trzy muzyczne części (chociaż nie są one ułożone na płycie po sobie), a także jeden dodatek. Rozdział pierwszy, czyli powrót do źródeł, to instrumentalne "Etiuda Trance", w którym słyszymy zamaszyste partie syntezatorów i transowy rytm perkusji. Dalej zamykający krążek "Coda Trance" z majestatycznym, trochę ciężkim tematem prowadzonym przez gitarę, przechodzącym w świetne solówki gitarowo - mini moogowe, a także bluesrockowy kawałek "Red Joe" z angielskim tekstem.

Rozdział drugi to trzy instrumentalne propozycje Apostolisa. Staje się już "świecką tradycją", że gitarzysta dostarcza na każdą płytę SBB swoje autorskie kompozycje. "Święto Dioni" to fragment napisany wyraźnie dla lidera, gdyż wyróżnia się tu delikatna wokaliza Skrzeka, a także subtelne dźwięki klawiszy. "Karida Beach" i "Muśnięcię kalimby" to melodyjne numery, w których wcale nie przeważa gitara. Jest tam miejsce także na syntezatorowe partie solowe.

I wreszcie trzeci rozdział - cztery utwory z tekstami Aliny Skrzek (w zasadzie tworzone wspólnie z mężem, Józefem zresztą). Tak na marginesie trzeba wspomnieć, że wiersze powstały w niezwykłych okolicznościach przyrody, a dokładnie wśród krajobrazu Beskidów. Nagrania te mają charakter ballad rockowych o spokojnym klimatycznym nastroju z przemyślanymi tekstami. Słowa tych piosenek nie mogły być inne, gdyż pisane były przez dwoje ludzi, którzy przeżyli wspólnie spory kawałek życia. Więc najpierw "Los człowieka", dalej "Szczęście jak na dłoni", w którym słyszę (pewnie nie tylko ja) króciutki motyw z wczesnego King Crimson. Potem "Doliny strumieni". We wszystkich tych kawałkach niebagatelną rolę odgrywają specyficzne zagrywki gitarowe Anthimosa, który najpierw ukrywa się gdzieś w tle, a później przechodzi do solówek. I jeszcze "Pamięci czas", czyli przede wszystkim - lider i dźwięki fortepianu. Bardzo ładne są te pozycje, bo niezwykle swobodne, lekkie i natchnione.

Gdy jednak ktoś dobrze policzy, to zabraknie mu jeszcze jednego numeru. Mam na myśli pozycję tytułową - "Blue Trance". Według mnie wymyka się ona z powyższej klasyfikacji i zaliczyłem ją do dodatku, bo jest to rock'n'rollowy żart muzyczny. Trio SBB, a szczególnie Józef Skrzek, nic już nie musi. Ważna jest dla nich radość tworzenia, nie opinie o owocach działalności. A płyta "Blue Trance"? Hmm, kto chce, niech słucha, a kto nie, to też dobrze. Tyle stworzyli wspaniałej muzyki do tej pory, że nic nie jest w stanie rozmienić jej na drobne. A na pewno nie najnowsze kompozycje, które trzymają fason. Album nie tylko dla fanów kapeli. Chociaż tego do końca nie można być w zupełności pewnym. Ja w każdym razie nie żałuję, że poznałem zawartość tego wydawnictwa. ---meloman

download (mp3 @320 kbs):

yandex mediafire ulozto gett bayfiles

back